

## **Wiktor Poliszczuk – poszukiwacz prawdy**

Smutna wiadomość nadeszła z Toronto w Kanadzie. 17 listopada w wieku 83 lat zmarł dr Wiktor Poliszczuk, obywatel Polski i Kanady, sprawiedliwy, odważny Ukrainiec.

Poznałem go w maju 1997 roku, gdy na zaproszenie Instytutu Obrony Dobrego Imienia Polski i Polaków oraz Klubu na Rzecz Europy Środkowej i Wschodniej przy Uniwersytecie Warszawskim przyjechał do Polski z wykładami. Mówił bardzo odważnie i z wielkim zaangażowaniem. Widać było, że problemy naukowe, którymi się zajmował, były równocześnie jego osobistą pasją. Łatwo to zrozumieć, poznając życiorys Wiktora Poliszczuka. Urodził się 10 października 1925 roku w Dubnie, powiatowym miasteczku w województwie wołyńskim II Rzeczypospolitej. Ojca, prawosławnego Ukraińca, bolszewicy aresztowali w 1939, jak tylko zajęli polskie tereny, a w kwietniu 1940 rozstrzelali jako wroga ludu. Był wójtem gminy. 14-letni Wiktor wraz z matką Polką i siostrami zostali wywiezieni do północnego Kazachstanu. Wrócili do Polski w 1946 roku. Najpierw zamieszkali w Legnicy, potem we Wrocławiu, gdzie Wiktor Poliszczuk ukończył liceum pedagogiczne i został nauczycielem. Po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Wrocławskim pracował jako prokurator, potem jako adwokat. Tytuł doktora nauk humanistycznych uzyskał za pracę naukową zatytułowaną: „Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego według Dmytra Doncowa”.

W 1981 roku, jak wielu innych, skorzystał z krótkiego otwarcia się polskich granic i wyemigrował do Kanady. Zamieszkał w Toronto, mieście zawsze pełnym Polaków i Ukraińców.

Wiktor Poliszczuk był autorem wielu prac naukowych poświęconych w szczególności nacjonalizmowi ukraińskiemu w okresie oraz po II wojnie światowej, m.in. „Fałszowanie historii najnowszej Ukrainy”, „Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego”, „Apokalipsa według Wiktora Ukraińca”, „Ocena polityczna i prawna OUN i UPA”, „Rok 1943 – OUN Bandery na Wołyniu”.

Tematem majowego wykładu Wiktora Poliszczuka sprzed 11 laty była próba oceny „Akcji Wisła”. Autor był głęboko rozczarowany polską polityką zagraniczną prowadzoną w stosunku do nowego państwa ukraińskiego. Przytoczył treść dwóch listów, jakie wystosował wówczas do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, na które nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Ich treść sprowadzała się do przypomnienia podstawowych informacji na temat ideologii Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), która powołała do życia Ukraińską Armię Powstańczą (UPA). Wiktor Poliszczuk przypominał, że w czasie wojny policja ukraińska zorganizowana przez OUN dokonywała eksterminacji Żydów, że z inicjatywy OUN Melnyka, Niemcy powołali w ramach Waffen-SS Dywizję SS-Galizien, składającą przysięgę na wierność Hitlerowi. Przypomniał oczywiście rzecz najważniejszą, że OUN jest odpowiedzialna za ludobójstwo na polskiej ludności Wołynia. Tylko w ciągu dwóch miesięcy lipca i sierpnia 1943

roku, w wyniku działań OUN-UPA, wymordowano kilkadziesiąt tysięcy bezbronnej ludności polskiej.

OUN od początku swojego istnienia kierowała się faszystowską, nazistowską doktryną Dmytra Doncowa (1883-1973). Głosił on, że najważniejsza jest nacja wyposażona w siłę i przemoc. Według Doncowa, rację ma zawsze silniejszy, a prawo do dokonywania ekspansji terytorialnych przez państwo ukraińskie jest jedną z głównych sił motorycznych nacji. Ukraińscy nacjonałiści byli i są przekonani do dziś, powtarzał to stale Wiktor Poliszczuk, że południowe Podlasie, Chełmszczyzna, Zamojszczyzna, Nadsanie (Zasanie) i Łemkowszczyzna to ziemie ukraińskie, określane przez nich jednym terminem - „Zacurzonia”.

Wiktor Poliszczuk przestrzegał, że dzisiejsza OUN, a szczególnie frakcja melnykowska, nie odcięła się od faszystowskiej ideologii i od strategicznych celów sformułowanych jeszcze przez Doncowa. Twierdził też, że pod silnym wpływem OUN pozostaje Światowy Kongres Ukraińców (ŚKU) z siedzibą w Toronto. Poliszczuk nie mógł pogodzić się z faktem, że sekretarza generalnego ŚKU (był nim wówczas Jarosław Sokołyk), organizacji, która oficjalnie stwierdzała, że Polska jest okupantem ziem ukraińskich, przyjmuje się w Polsce z szacunkiem i rozmawia na temat krzywd zadanych Ukraińcom w „Akcji Wisła”.

Jaki zatem pogląd na „Akcję Wisła” prezentował samotnie Ukrainiec Wiktor Poliszczuk? Był przeciwny senackiej uchwale z 1990 roku, która potępiła powojenne przesiedlenia Ukraińców,

ale ani słowem nie wspomniała o ludobójstwie OUN-UPA. Wiktor Poliszczuk pisał: „Akcja Wisła była tragedią Łemków oraz innych Ukraińców w Polsce. Jej przyczyną były jednak działania struktur OUN-UPA, zmierzających do oderwania od Polski jej południowo-wschodnich terytoriów, czego nie ukrywają ukraińscy autorzy i do czego nadal dążą struktury OUN, dające temu wyraz w oficjalnych uchwałach”.

Niestety Wiktor Poliszczuk nie doczekał się zmiany postaw polskich elit politycznych, które nie chcą pamiętać o ofiarach Wołynia. W lipcu tego roku Sejm nie przyjął uchwały w 65. rocznicę ludobójstwa na Wołyniu. Określenie „ludobójstwo” zaczyna być zastępowane łagodniejszym z punktu widzenia prawa międzynarodowego słowem „eksterminacja”, gdy oczywistym jest, że ludobójstwo ukraińskie przewyższało ludobójstwo niemieckie i sowieckie. Nie udało się też odsłonić w Warszawie Pomnika Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na ludności Kresów Wschodnich II RP.

Wiktor Poliszczuk dobrze zasłużył się i Polsce, i Ukrainie. Doskonale rozumiał, że pojednanie obu narodów może być budowane tylko na prawdzie.

**Wojciech Reszczyński**

„Nasz Dziennik” 20.11.08

Autor jest wicedyrektorem Informacyjnej Agencji Radiowej PR